Nr. 229 NALEŻYTOŚĆ POCZT. OPŁACONA RYCZA[łtem]

Kraków, Poniedziałek 5 Października 1925. Rok XLIV.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . . 3·40 zł
Z odnoszeniem . . . . 3·60 „
Z przesyłką pocz. . . . 4·20 „
Za granicą . . . . . . 7·— „
Cena numeru 15 groszy
Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 241.

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . . 15 gr.
Nekrologi . . . . 30 „
Nadesłane . . . . 35 „
Po kronice . . . . 45 „
Na I-szej stronie . . 50 „
Drobne od słowa . . 7 „
(najmniej 10 słów)
Układ tabelaryczny 50% drożej.
Zamiejscowe o 50% drożej.
Załączniki wedle umowy.
Nr czeku P. K. O. 400.402

Polityczna klęska Benesza w Berlinie

Upokorzenie w Berlinie, zdemaskowanie w Paryżu i Warszawie

Kraków, 3 października.

Czeski minister spraw zagranicznych pan Benesz nie należy do ludzi, o których powiedział Heine: »Gute Leute aber schlechte Musikanten«. Przeciwnie pan Benesz jest wcale dobrym muzykantem i jeżeli w koalicyjnej kapeli nie dzierży pierwszych skrzypiec, to w każdym razie dmie silnie w jakiś rozgłośny instrument. Minister Benesz marzył, jeżeli nie o kapelmistrzostwie, to w każdym razie o jakiemś wybitnem stanowisku w kapeli koalicyjnej, zdobywszy naczelne stanowisko w małej entencie.

Ale oto nagle i niespodziewanie zagrał tak fałszywie, że w Paryżu zatkano sobie uszy. — Pan Benesz, nie porozumiawszy się ani z Paryżem, ani z Warszawą, do czego był zobowiązany na mocy sojuszu, którym Czechy związane są z Francją i Polską, wystąpił w Berlinie z propozycją **zawarcia traktatu arbitrażowego** pomiędzy Czechami a Rzeszą niemiecką. Oczywiście min. Benesz, decydując się na taki krok, rozważył chyba wszystkie »pro« i »contra«, poczem doszedł do wniosku, że wyciągnięta ręka czeska nie zawiśnie w powietrzu, przeciwnie uściskana będzie przez dłoń niemiecką.

Tymczasem pan Stresemann obie swoje ręce ukrył za plecami, a panu Beneszowi nie dał, dotąd przynajmniej, żadnej odpowiedzi. Pan Stresemann bardzo dotkliwie zlekceważył p. Benesza, a prasa niemiecka do oficjalnego lekceważenia dodała spory zapas wielce złośliwych uwag. Posypały się artykuły z tytułami wielce uszczypliwemi, jak: »Dobra mina Benesza«, albo »Propozycja czeska i klęska czeskiej polityki zagranicznej«, że pominiemy jaskrawsze tytuły artykułów prasy mniej poważnej.

Pan Benesz doznał zawodu w Berlinie, a zdemaskował się w Paryżu i Warszawie. Dziennik nasz nie miał złudzeń w odniesieniu do zagranicznej polityki Czech, nie miały tych złudzeń także kierujące sfery w Warszawie, gdzie propozycja czeska nikogo nie zadziwiła. Jeżeli »Temps« w jednym z artykułów wstępnych mówił o »zaniepokojeniu« w Warszawie, to popełnił pomyłkę. Pojawienie się propozycji czeskiej w Berlinie stwierdziło tylko potrzebę wielkiej ostrożności wobec Czech. Równie płonną jest obawa wspomnianego dziennika paryskiego, że Niemcy skorzystają z tej sposobności, ażeby **odosobnić Polskę** i zmusić ją do układów wśród warunków szczególnej trudnych. Odstąpienie Czech od Polski wcale nie oznacza osamotnienia Polski. Chyba Paryż nie zrobi nic, coby mogło wyglądać na izolację Polski, o którą zresztą dopytują się rozmaici politycy, między nimi Cziczerin.

My spokojnie przyjęliśmy wiadomość o kroku p. Benesza w Berlinie i równie spokojnie czekaliśmy na skutki tego kroku. Gdybyśmy byli złośliwi, zacieralibyśmy ręce z radości. Nie czynimy tego. Nie życzymy źle narodowi czeskiemu, ale nauczka, którą Niemcy dali panu Beneszowi, powinna — jak sądzimy — być także nauczką dla Czechów wogóle.

Jak wspomnieliśmy, niemiecki minister spraw zagranicznych Stresemann zlekceważył p. Benesza, a prasa niemiecka prawi czeskiemu ministrowie gorzkie kazania. Dotychczasowa polityka czeska — powiada owa prasa — zbankrutowała doszczętnie i Benesz po tej klęsce szuka porozumienia z Niemcami. Prędzej czy później — pisze »Berliner Tageblatt« —, organ umiarkowanych demokratów — Francja porozumie się z Niemcami i wtedy usunie na bok małego sprzymierzeńca czeskiego. Ale pozostanie »lodowato zimny« stosunek Czech do Niemiec, pozostaną te wszystkie krzywdy, których doznają dotąd Niemcy zamieszkali w państwie czeskiem. Ale na tem nie poprzestał wymieniony dziennik berliński. W korespondencji z Pragi wysunął następujący pomysł: »Niemieccy krytycy wystąpili także z pozytywnym projektem. Wskazali na Szwajcarję i zażądali, ażeby Czechy ogłosiły swoją neutralność. Byłoby to zakończeniem gestów wielkopaństwowych, ale także narodowych sporów wewnętrznych«.

Nie potrzeba dowodzić, że byłoby to rozbiciem z wewnątrz obecnego państwa czeskiego. Oto najnowsza zdobycz p. Benesza w dziedzinie stosunków międzynarodowych. Zyskał w Berlinie bolesną i upokarzającą nauczkę, a w Paryżu i Warszawie zdemaskował się jako partner całkowicie nielojalny. Teraz musi jeszcze osądzić go naród czeski. (j).

Prasa angielska o wizycie Cziczerina i możliwości gabinetu Kramarza

Londyn, 3 października (AW). Prasa tutejsza szeroko komentuje **odwiedziny Cziczerina** w Warszawie i Berlinie, oraz akcję czeskiego posła **Kramarza.**

Akcję Cziczerina w Berlinie uważa się za mającą pierwszorzędne znaczenie. Co się tyczy jego wizyty w **Polsce,** twierdzi się, że może to wywołać **zwrot w dotychczasowej polityce polskiej.** Pojawiają się również zdania, że **Polska nie będzie miała odwagi odwrócić się od mocarstw zachodnich, gdyż w ten sposób znalazłaby się w rękach Rosji.**

Co się tyczy polityki dra Kramarza, przywódcy narodowej demokracji czeskiej, wiadome jest, że dąży on, **wbrew zapatrywaniom p. Benesza, do zawarcia ententy z Rosją,** co uważa się tu za możliwe do zrealizowania. Przypuszczają, że po najbliższych wyborach w Czechosłowacji, **gabinet Benesza ustąpi miejsca gabinetowi dra Kramarza, przyczem nastąpi zupełny zwrot w polityce Czech.**

Poważne zaniepokojenie kół angielskich wizytą Cziczerina w Warszawie

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Londyn, 3 października. Wczorajszy artykuł wstępny »Timesa« mówi **o poważnem zaniepokojeniu kół angielskich w związku z wizytą Cziczerina w Warszawie.** »Times« wierzy, że Cziczerin **zabiega o zabezpieczenie granic sowieckich zachodnich dla swobodniejszego zaatakowania Anglji w Azji.**

Cziczerin o konferencjach z min. Skrzyńskim

Berlin, 3 października (PAT). **Cziczerin** oświadczył przedstawicielowi »Vossische Ztg.«, **że jeszcze nie zredagowane ostateczne punkty umowy handlowej niemiecko-sowieckiej są natury podrzędniejszej i ostateczne prowadzenie rokowań jest zapewnione.**

Na pytanie **o rezultaty jego spotkania z ministrem Skrzyńskim,** komisarz spraw zagranicznych odpowiedział: Rozmowy nasze były **tylko nowym etapem do polepszenia wzajemnych stosunków i zbliżenia się między obu krajami. Stosunek ten pozbawiony jest jakichkolwiek zamiarów, skierowanych przeciw innemu państwu.** Rezultatem naszych rozmów **było przyśpieszenie rokowań w sprawie konwencji handlowej.** Po obu stronach **zaznaczona była dążność do energicznego usunięcia wszystkiego, coby mogło stać na przeszkodzie dobrym sotsunkom między obu krajamai. Ustalenie trwałych stosunków między Unją sowiecką a Polską będzie miało bardzo szerokie znaczenie.**

Na pytanie, jak ukształtowały się stosunki **Unji sowieckiej do państw bałtyckich,** Cziczerin odpowiedział: **Stosunki z Finlandją uległy pewnej poprawie, Litwa utrzymuje z nami jak najlepsze stosunki, z Łotwą stosunki nasze uległy pewnej poprawie,** jakkolwiek udział Łotwy w pewnych konferencjach skierowanych przeciw nam, nie pozostaje bez ujemnego wpływu. Co się tyczy **Estonji,** to stosunek nasz z nią był w ostatnich czasach **nieco naprężony.**

Cziczerin obserwować będzie przebieg rokowań w Locarno

Wiedeń, 3 października (PAT). »N. Wiener Abendblatt« donosi z Berlina: Korespondencja »Ost-Asien-Europa« donosi:

Szef włoskiej misji w Moskwie Manzoni został powołany do Rzymu, aby zdać Mussoliniemu **sprawę z celów podróży Cziczerina do Warszawy i Berlina. Stosunki rosyjsko-włoskie mają być przybrane w formę traktatu,** a nadto jak najrychlej ma być przeprowadzone w obustronnem porozumieniu **sfinansowanie handlu rosyjsko-włoskiego.**

Cziczerin prawdopodobnie jutro będzie miał **spotkanie z tamtejszym posłem jugosłowiańskim i będzie omawiał sprawę podjęcia stosunków jugosłowiańsko-rosyjskich.**

Cziczerin zatrzyma się w Niemczech prawdopodobnie przez trzy tygodnie, **aby z swego miejsca kuracyjnego obserwować przebieg rokowań w Locarno.**

Koła rosyjskie ciągłą jeszcze sądzą, że konferencja w sprawie paktu gwarancyjnego nie doprowadzi do żadnego rezultatu.

Rosja zaproponuje państwom bałtyckim pakt bezpieczeństwa

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Ryga, 3 października. Krążą pogłoski, że Cziczerin przybędzie **do Rygi** w drodze powrotnej do Moskwy. Przyjazdu tego należy się spodziewać **z końcem października,** względnie z początkiem listopada. Cziczerin, jak głoszą w kołach politycznych, **ma zaproponować rządowi łotewskiemu zawarcie paktu gwarancyjnego między państwami bałtyckiemi a Rosją.**

Wyjazd delegacji polskiej do Locarno

Warszawa, 3 października (AW). Delegacja polska na konferencję paktową w Locarno wyjeżdża w najbliższy wtorek. W delegacji bierze udział minister **Skrzyński** i wiceminister **Morawski.**

Anglja gwarantką paktu reńskiego

Londyn, 3 października (PAT). Tematem wstępnych obrad w Locarno będzie **kwestja wyboru procedury.** Najprawdopodobniej sprawa przyjęcia porządku obrad będzie omówiona już na pierwszem posiedzeniu poniedziałkowem. Niewątpliwie **rezultaty londyńskich narad międzysojuszniczych i rzeczoznawców prawnych wzięte będą za podstawę konstrukcji proponowanego paktu.** Oczywiście według **tych samych wzorów wypracowane zostaną projekty traktatów arbitrażowych między Niemcami a Francją, Niemcami a Belgją, Niemcami i Polską oraz Niemcami i Czechosłowacją. Anglja** wystąpi na tej konferencji, jako **gwarantka proponowanego paktu reńskiego.**

Dr Benesz wyjeżdża do Locarno

Praga, 3 października (PAT). Dzienniki tutejsze donoszą, że dr Benesz w poniedziałek albo we wtorek **wyjedzie z Pragi do Locarno.** Przed przybyciem do Locarno weźmie on **udział w odsłonięciu pomnika uczonego francuskiego Ernesta Denisa.**

Wyjazd delegatów francuskich

Paryż, 3 października (PAT). Briand i sekretarz generalny min. spraw zagr. Berthelot wyjechali z Paryża do Locarno.

Tajemniczy odjazd delegacji niem.

Berlin, 3 października (AW). Wczoraj wieczorem odjechała delegacja niemiecka do Locarno. Czas odjazdu trzymany był w **ścisłej tajemnicy. Cały dworzec otoczony był kordonem policyjnym.** Na dworzec przybyły delegacje. Przybył sekretarz stanu dr Meissner, wyrażając życzenia pomyślnych rezultatów konferencji. Prócz niego znalazło się na dworcu wielu przedstawicieli korpusu dyplomatycznego, lord d'Abernon i nuncjusz Pacelli. Lord d'Abernon odbył przed odjazdem rozmowę **ze Stresemannem.**

Liczny zjazd dziennikarzy w Locarno

Bern, 3 października (PAT). W Locarno zamówione już **zostały w hotelach pokoje dla 70 z górą dziennikarzy. Dalsze zgłoszenia napływają.**

Mobilizacja 4 roczników rezerwy w Turcji

Koncentracja angielskiej floty śródziemnomorskiej.

Londyn, 3 października (PAT). Sprawozdawca dyplomatyczny »Daily Telegraph« pisze, że wiadomość, która nadeszła w ostatnim tygodniu, iż **4 dywizje tureckie zostały wysłane do Iraku, potwierdzona jest wiadomością dalszą, iż 4 roczniki rezerwy tureckiej zostały powołane pod broń.**

Również interesującą jest wiadomość o **koncentracji silnych oddziałów tureckich pod El Gesireh, które znajdują się na drodze do Iraku.**

W tych warunkach nie jest niespodzianką, że słychać, iż **angielska flota śródziemnomorska otrzymała polecenie skoncentrowania się na wodach bliskiego wschodu.**

Nowy sezon teatralny w Warszawie

Warszawa, 29 września.

Nowy sezon teatralny przyniósł cały szereg zmian: a więc w miejsce Osterwy, który przeniósł się wraz z Redutą do Wilna, kierownictwo Teatru Narodowego objął Kazimierz Kamiński; Teatr Letni przeobraża się z teatru farsowego w teatr komedjowy a kierownikiem jego będzie, zamiast Fertnera, Chaberski; teatr im. Bogusławskiego umiastowiono a kierownictwo powierzono Zelwerowiczowi i Schillerowi. Teatry Polski i Mały przestały być spółdzielnią aktorską; teatr na Pradze, nazywający się obecnie Odrodzonym i teatr im. Fredry, objęły nowe zrzeszenia aktorów. Wreszcie — po secesji 12 artystów z „Qui pro Quo" — powstał nowy teatrzyk p. n. „Perskie Oko".

Wszystkie te teatry rozpoczęły już pracę i na podstawie dotychczasowych jej wyników, można — mniej więcej — snuć już pewne refleksje co do charakteru bieżącego sezonu teatralnego, który zapowiada się bardzo interesująco.

T e a t r W i e l k i rozpoczął nowy sezon wystawieniem nowej opery Joteyki p. t.: „Zygmunt August". Opera ta, której libretto oparte jest na „Trylogji Zygmuntowskiej" Rydla, jest widowiskiem dla szerokich mas i jako takie spełnia znakomicie swoje zadanie. Nie jest to dzieło wielkiej indywidualności twórczej, ale talentu, który, świadom celów, potrafi znakomicie ilustrować wielkie chwile dziejowe muzyką miłą, łatwą i melodyjną. Kilka ustępów a zwłaszcza arja Bony, po mistrzowsku odśpiewana i odegrana przez Ruszkowską-Zboińską, zyskało już dużą popularność w Warszawie, która z prawdziwą wdzięcznością przyjęła pojawienie się nowej opery polskiej, burząc zarazem teoryjkę, że publiczność stroni od utworów polskich. Przypuszczać należy, że kierownictwo opery wyciągnie z tego odpowiednię konsekwencje i nie będzie po macoszemu traktowało twórczości polskiej, jak to miało miejsce dotychczas.

Taksamo przesąd o niekasowości Fredry obaliło wielkie powodzenie „Dam i huzarów" w T e a t r z e N a r o d o w y m. Z okazji tego przedstawienia należałoby poddać rewizji sąd Adama Grzymały Siedleckiego, który w pięknem, znanem i czytelnikom „N. Reformy" przemówieniu na inauguracyjnem przedstawieniu w „Teatrze Narodowym" nazwał „Damy i huzary" pierwszą narodową komedją polską. Właśnie przedstawienie w Teatrze Narodowym wykazało dowodnie, że komedja ta polskość zawdzięcza w głównej mierze rekwizytom, kostjumom a przedewszystkiem — aktorom. Gdyby nie oni, komedja ta, jedna zresztą z najmilszych komedyj Fredry, mogłaby być taksamo dobrą komedją n. p. francuską.. Uwidoczniło się to w całej pełni w interpretacji Frenkla, Kamińskiego, Jaracza i Bednarczyka, którzy dali rasowe typy polskie, podczas gdy role kobiece stanowiły typowy konwencjonalny teatr francuski. Gdy Frenkiel gra majora m u s i to być komedja polska, gdyż mało naszych aktorów ma w sobie tyle sarmackich rysów, co gra tego świetnego artysty.

Inny zgoła charakter, niż przedstawienie „Dam i huzarów", miała inauguracja sezonu w T e a t r z e im. B o g u s ł a w s k i e g o. — Wystawiono mianowicie „Jak wam się podoba" Szekspira w reżyserji Schillera i Zelwerowicza i chociaż przedstawienie to stało niżej od zeszłorocznych przedstawień „Opowieści zimowej" i „Kniazia Patiomkina" zadokumentowało jednak ciągłość pracy, w ubiegłym roku tak świetnie przez Schillera zapoczątkowanej. Inscenizatorzy wyszli z założenia, że treść utworów Szesкspira ma walory wiecznotrwałe i zmieniać jej nie wolno, można jednak treść tę dostosowywać do tempa życia tej epoki, w której się utwór wystawia, przez co tembardziej stwierdza się trwałą żywotność dzieła. Schiller i Zelwerowicz uspółcześniając dzieło Szekspira, nie ubrali go w prozę codzienności (jak uczynili to niedawno eksperymentatorzy angielscy, którzy wystawili »Hamleta« w ubiorach dzisiejszych). Nie. Reżyserja teatru im. Bogusławskiego dała wewnętrzny rytm dzisiejszy, nie naruszyła jednak w niczem baśniowego charakteru komedji i romantyczności jej scen leśnych.

Podzielono akcję na trzy zasadnicze części: W pierwszej przytłoczono widza obrazem grozy (Oliwer, tyran), którą rozpraszała świetna groteska (Probierczyk, bokser). Drabik dał w tej części (dwa pierwsze obrazy) dekoracje monumentalne, ujęte ekspresjonistycznie, w których gubił się człowiek, jako jednostka. — I dopiero na łonie przyrody człowiek się odradza. To część druga scenarjusza. Drabik dał tutaj wizję nawskroś romantyczną. Na tle tej wizji rozwijała się akcja ludzi, żyjących w lesie, zdala od zgiełku i rozgwaru miasta, zdala od gróźb książęcych i knowań złego brata Oliwera. To nagłe przerzucenie z jaskrawizn i jazzbandów części pierwszej było może nieoczekiwane, ale zupełnie logiczne. Część trzecia stanowiła akt ogólnej harmonji.

Jako minus przedstawienia należy podnieść, że słowo aktorskie nie było związane z rytmiką inscenizacji i — mało zresztą pomysłowej — muzyki Rogowskiego, Pozatem humor był nieco wymuszony.

Niemniej jednak było to przedstawienie bardzo ciekawe, upoważniające do przypuszczeń, że Teatr im. Bogusławskiego, który w roku bieżącym zyskał kilka sił pierwszorzędnych (Solska, Adwentowicz), będzie nadal kuźnicą artystycznej myśli teatralnej.

T e a t r L e t n i wystawił „Kinematograf życia" Fracarolliego i Barriniego, ale przedstawienie to nie stanowiło jeszcze oficjalnej inauguracji sezonu. W każdym razie była to jedna z najlepszych sztuk, wystawionych w Teatrze Letnim, niedość jednak doceniona przez prasę i publiczność, która wzięła utwór za słabą farsę, podczas gdy autorzy dali zręczną groteskę, stanowiącą przeciwstawienie jewreinowskiej teatralizacji życia. Jewreinow twierdzi, że steatralizowane życie przynosi ludziom szczęście i pociechę, autorzy włoscy odgraniczają wyraziście sztukę od życia, wykazując, że steatralizowane życie może być źródłem tragicznych konfliktów życiowych. Do niezrozumienia groteski przyczyniła się może staranna, ale niedość śmiała reżyserja.

Największą sensacją ostatnich dni jest wystawienie w T e a t r z e P o l s k i m „Henryka IV" Pirandella. Świetna sztuka, której wystawienia oczekiwaliśmy od dwóch lat (a którą pozna niebawem Kraków z Brydzińskim w roli tyt.), wywarła wstrząsające wrażenie, do którego przyczynił się w znacznej mierze Junosza Stępowski. Obudził się lew. Grając przez długi czas w bezwartościowych farsach, był Junosza jakby w letargu: bagatelizował role, powtarzał siebie samego. Z letargu obudziło go wielkie dzieło dramatyczne, dzięki któremu zyskaliśmy wielkiego aktora tragicznego. Junosza stworzył kreację, stojącą obok najlepszych kreacyj naszych wielkich tragików a bogatszą o całą skalę przeżyć nowoczesnego człowieka. Maska, którą nosił jego Henryk IV, nie była maską kabotyna, lecz maską człowieka, który przeszedł wielką tragedję i zatracił sam granicę między fikcją i rzeczywistością.

Drugi teatr dyr. Szyfmana, T e a t r M a ł y, dał na otwarcie sezonu „Bajkę" Czaplickiego. Debiut aktorski nie był zbyt szczęśliwy. Autor ma bowiem nerw sceniczny, ale niewiele ma jeszcze do powiedzenia.

T e a t r im. F r e d r y wystawił „Antychrysta" Rostworowsgieo, ale utwór ten nie znalazł zupełnie oddźwięku. — Na drugiem przedstawieniu było obecnych zaledwie kilkanaście osób. Rzeczywiście — pomijając ideologję utworu, zgoła nie pożyteczną dla państwa, utwór Rostworowskiego, silny w pierwszym akcie, zmienia się potem w banalny melodramat i grzeszy tą frazeologją, którą odznaczało się już „Zmartwychwstanie". A przecież Rostworowski jest — obok Zegadłowicza — najwybitniejszym dzisiaj dramaturgiem polskim!

W pięknie odnowionym gmachu na Pradze rozpoczął swój żywot Teatr Odrodzony przedstawieniem „Staroświecczyzny i postępu czasu" J. N. Kamińskiego. Teatr ma zespół dobry i może stać się ważnym i pożytecznym ośrodkiem kultury na Pradze, liczącej przecież 150 tysięcy mieszkańców. Kierownikiem artystycznym teatru jest p. Hryniewicz, literackim niżej podpisany.

Wkońcu parę słów o teatrzykach „Qui pro Quo" zyskało świetną interpretatorkę w osobie znanej Krakowowi p. Buczyńskiej. Charakter teatru nie uległ zmianie. „Perskie Oko" również ogranicza się w ramach „Qui pro Quo". Tak więc ma obecnie Warszawa dwa teatrzyki tegosamego typu.

Wiktor Brumer.

Dyskuja nad expose premjera Grabskiego

Warszawa, 3 października.

W ciągu dnia wczorajszego odbyło się **drugie posiedzenie** narady gospodarczej, któremu **przewodniczył premjer Grabski.** Posiedzenie poświęcone było **dyskusji nad przemówieniem premjera,** wygłoszonem na posiedzeniu inauguracyjnem. Pierwszy zabrał głos pos. **Wierzbicki** który omówiwszy trudności sytuacji dzisiejszej w przemyśle, podkreślił, że **najważniejszym postulatem sfer gospodarczych jest pomoc doraźna dla przemysłu, tak jak została już zapoczątkowana, nie wysoka wprawdzie ilościowo, lecz bardzo owocna w skutkach, pomoc dla banków. Przemysł powinien otrzymać pomoc doraźną tak od rządu, jak i od Banku Polskiego, którego zdolności** emisyjne przy dzisiejszem **pokryciu są jeszcze bardzo szerokie.** — **Zwiększenie obiegu banknotów zaś może uratować sytuację,** gdyż istotą ratunku jest przypływ kredytu, zaś **drożyzna kredytu jest przyczyną drożyzny produkcji.** Własny nasz kapitał jest zniszczony, potanienie więc produkcji i jej rozwój nie może się odbyć bez udziału kapitałów obcych. Następnem doniosłem zagadnieniem **jest sprawa protekcjonizmu celnego.** Zadaniem taryfy celnej jest stworzenie warunków, które dadzą możność **ewolucyjnego obniżenia kosztów produkcji,** a w konsekwencji i samych stawek celnych. Dalej w kosztach produkcji jednym z decydujących czynników są **koszta robocizny i tu nasuwa się kwestja czasu pracy. Polska nie może pozostać krajem, który najkrócej pracuje.** Nie żądamy złamania zasady 8-godzinnego dnia pracy, lecz **wykorzystania przez rząd pełnomocnictw, które mu daje ustawa w wypadku konieczności narodowej.** Niewazarcie traktatu handlowego z Niemcami **nie jest przyczyną kryzysu,** lecz jest tylko jednym z czynników kryzysowego obostrzenia. Wkońcu mowca zaproponował, aby wyłonić z rady ciało mniejsze niż 33 członków, tak, aby każdy z trzech członków rady **miał jednego przedstawiciela i każda grupa interesów miała conajmniej jeden mandat.**

Pos. **Fudakowski** jako przedstawiciel polskich organizacyj rolniczych, charakteryzując **sytuację rolnictwa w chwili obecnej,** uznał ją za trudną, nietylko dlatego, że **brak rolnictwu kredytu, ale co ważniejsza, że jest mu niesłychanie trudno zrealizować produkcję roczną, poczem sprecyzował postulaty organizacyj rolniczych.**

Pos. **Poniatowski** (Wyzwolenie) przedstawił postulaty, charakteryzujące **stanowisko związku organizacji kółek rolniczych,** a dotyczące podniesienia kultury rolnej i osiągnięcie dla niej na rynku światowym miejsca dostawcy kwalifikowanych i cennych produktów rolniczych, ceł ulgowych, projektowanego przez p. premjera **obniżenia podatku majątkowego,** wreszcie kredytu.

Pos. **Żuławski** uznaje, że **środki zaradcze wysunięte przez premjera, są jedyne, któremi uzdrowić można obecną sytuację.** Przechodząc do oszczędności, poseł Żuławski stwierdził, że **oszczędności muszą być zapewnione, gdyż mają one wielkie znaczenie produkcyjne.** Pozatem należy przystąpić **bezwzględnie do potanienia produkcji. Głównym czynnikiem drożyzny produkcji jest drożyzna kredytu.** Drugim czynnikiem drożyzny są **zyski produkcji. Koszta produkcji powinny być zmniejszone, ale nie przez obniżenie zarobków robotników i przedłużenia dnia roboczego, ale przez redukcję zbyt rozrosłego aparatu pośredniczącego i administracyjnego.**

Na posiedzeniu popołudniowem zabierali głos w imieniu Związku banków polskich p. **Manteuffel,** w imieniu Związku towarzystw kredytowych p. **St. Libicki,** w imieniu rady naczelnej organizacji kupieckich p. **St. Wartalski,** w imieniu zejdnoczenia zawodowego współdzielni rolniczych prezez organizacji **Zygmunt Chmielewski,** w imieniu Zjednoczenia Zawodowego polskiego poseł **Chądzyński,** w imieniu Centralnego stowarzyszenia rzemieślniczego inż. **Kwasiborski,** w imieniu związku sejmików p. **Bogusławski i prof. Rybarski,** w imieniu stowarzyszeń robotników chrześcijańskich p. **Kormaczewski.** W dniu 3 bm. o godz. 10 rano rozpoczną się obrady komisji wyłonionej przez naradę w składzie 23 osób, celem zaopinjowania przedstawionych projektów.

KRONIKA

Kraków, 3 października.

Rząd wobec pracowników umysłowych

W dniu 1 b. m. delegacja centralnej organizacji Związków zawodowych pracowników umysłowych w osobach pp. Leśniewskiego i Kościńskiego przyjęta była przez wiceministra pracy i opieki społecznej, Jankowskiego, przedkładając memorjały w sprawie bezrobocia pracowników umysłowych, ustawy o najmie pracy pracowników umysłowych, oraz wydzielenia wydziału emerytalnego urzędników prywatnych z Ubezpieczalni krajowej w Poznaniu w samodzielną jednostkę.

Szerzej omawiana była sprawa organizowania prac, któreby mogły zatrudnić bezrobotnych pracowników umysłowych. Przedstawiciele centralnej organizacji poruszyli konieczność przyjścia rządu z wydatną pomocą dla tej akcji. Poza tem omawiano zorganizowanie pewnych form pomocy bezrobotnym, jako to jadłodajni i t. p.

Delegacja otrzymała zapewnienie, że zgłoszone przedłożenia potraktuje minister przychylnie, zaś w sprawie ustawy o najmie pracowników umysłowych, że projekt tej ustawy będzie wniesiony do Sejmu już na jesieni roku bieżącego.

Olbrzymia subwencja na teatry warszawskie

Z Warszawy donoszą, że komisja teatralna przyznała onegdaj teatrom miejskim **na jeden miesiąc wrzesień 800 tysięcy złotych,** jako prowizorjum budżetowe. Wniosek ten wywołał poważne skrupuły wśród najgorętszych nawet zwolenników popierania teatru przez miasto. »Prowizorjum« jednak uchwalono bo nie można zamykać teatrów w pierwszym miesiącu sezonu.

Podobno jeden tylko teatr imienia Bogusławskiego pochłania bardzo wysokie sumy.

»Cyfry te — pisze »Gaz. Por. W.« — muszą poważnie zaniepokoić szeroki ogół obywateli miasta. 800 tysięcy złotych — to olbrzymia cyfra. Nie kwestjonując w niczem znaczenia sztuki i obowiązków w tym względzie stolicy Polski — zapytać się jednak trzeba, czy nie można oszczędniej tych obowiązków wykonywać?«

Konwencja lotnicza polsko-szwedzka

Ze Sztokholmu donosi P. A. T.:

We czwartek, 1 bm., została podpisana konwencja lotnicza polsko-szwedzka. Ze strony polskiej konwencję podpisał poseł polski w Sztokholmie, Wysocki, oraz radca ministerjalny, Kurzeniecki. Ze strony szwedzkiej minister spraw zagranicznych, Unden. Konwencja ma na celu uregulowanie stosunków lotniczych między obu państwami.

Polacy na kongresie Unji międzyparlamentarnej

Z Waszyngtonu donoszą 2 b. m.:

Na posiedzeniu kongresu unji międzyparlamentarnej zabrał głos przewodniczący delegacji polskiej, profesor Dembiński, który stwierdził bezwzględną dążność pokojową Polski, oddał hołd pamięci Bourgeoisa i sławił idealizm amerykański. Mowa wywołała duże wrażenie i była żywo oklaskiwana. Na następnem posiedzeniu przemawiać będą: poseł Reich i Graebe.

Z międzynarodowego kongresu miast w Paryżu

Do Paryża przybyła na otwarcie międzynarodowego kongresu miast delegacja miast polskich z prezesem Związku miast, drem Zawadzkim, jako przewodniczącym. Na pierwszem posiedzeniu kongresu przewodniczący delegacji, Zawadzki, wygłosił przemówienie, w którem powitał międzynarodowy kongres miast w imieniu 7 miljonów mieszkańców miast. Z kolei delegat Zieliński mówił o działalności miast polskich. Dr Zawadzki został zaproszony do prezydjum kongresu. Wczoraj rano delegaci uczestniczyli w wycieczce w okolicach Paryża. Wieczorem odbyło się galowe przedstawienie w Operze.

Cenne wykopaliska

Jak donoszą z Sofji, w okolicy Warny włościanin Mustapuw, rozkopując stare groby, znalazł garnek, w którym znajdowało się kilkaset starych monet srebrnych i złotych, wśród których znajdowała się moneta z podobizną króla Władysława Warneńczyka. Dalsze poszukiwania doprowadziły do wykrycia nowych skarbów.

Nowa katastrofa w Japonji

Z Tokio donoszą 2 b. m.:

Wczoraj dało się odczuć w całej Japonji dotąd niebywałe trzęsienie ziemi. Długotrwały deszcz przeobraził się w orkan, jakiego nie pamiętają od dziesiątek lat. Morze zalało dziesiątki kilometrów kwadratowych, niszcząc po drodze wszystko.

W Tokio zalała woda 80 domów. Wielka ilość osób znalazła śmierć w falach, lub pod gruzami domów. Dokładna liczba zabitych jeszcze nie jest **ustalona, gdyż w całej Japonji powstała wielka** panika.

W Jokohamie zginęło 20 osób, a także z innych miejscowości nadchodzą wiadomości o niebywałych szkodach w ludziach i dobytkach.

Banda szantażystów w Łodzi, kierowana przez hrabiego

Dzięki anonimowemu listowi, wyszła w Łodzi na jaw wielka afera oszukańcza, której bohaterem jest niejaki Albin Deskander Czaki, z pochodzenia Węgier. Już w czasie okupacji niemieckiej sprawował on kierownictwo urzędu kryminalnego a od chwili wskrzeszenia Polski, uzyskał stopień porucznika żandarmerji i zajmował się wyłapywaniem dezerterów. Wkrótce wszedł on w kontakt z trzema łódzkimi żydami, którzy w charakterze nieoficjalnych wywiadowców aresztowali najrozmaitszych ludzi, następnie niszczyli ich dokument yi stawiali w stan oskarżenia o dezercję. Wszystkie skargi, wnoszone na „wywiadowców", znikały z szaf biurowych. Kiedy jednak dochody te nie wystarczały, hr. Czaki powziął wraz ze wspólnikami plan podrzucania fałszywych pieniędzy najrozmaitszym ludziom, następnie wyłudzać od oskarżonych znaczne sumy.

Proceder ten uprawiała spółka dłuższy czas z powodzeniem, aż wkońcu list anonimowy naprowadził na ślad hr. Czaki, który wygadał się po pijanemu w hotelu Savoy przed wywiadowcami i został aresztowany. Wspólnicy hrabiego zbiegli i rozsypali się po różnych stronach świata.

MUZYKA KOŚCIELNA. W kościele św. Piotra w niedzielę, 4 bm., podczas mszy świętej o godzinie 12 w południe orkiestra symfoniczna Związku muzyków polskich pod batutą dyr. O. Teutscha wykona utwory Mascheroniego, Mozarta i Haendla.

W niedzielę, 4 bm., w dzień uroczystości patrona bazyliki OO. Franciszkanów, św. Franciszka z Assyżu, podczas mszy świętej o godzinie 12 w południe wykona po raz pierwszy pełny chór Cecyljański kompozycje O. Rizzie'go: „Messa Mater Inviolata".

W kościele kollegjalnym św. Anny w niedzielę odprawi się z okazji pierwszego święta nowokanonizowanej św. Teresy od Dzieciątka Jezus, uroczyste nabożeństwo. Suma o godzinie 11, w czasie której orkiestra wojskowa 20 p. p. wykona szereg utworów religijnych. Kazanie wygłosi ks. Ferdynand Machay.

MIESZKANIA W DOMACH MIEJSKICH. Gmina buduje pięć domów czynszowych. O przydzielenie mieszkań w tych domach wpłynęła ilość podań, przewyższająca co najmniej 50-krotną ilość rozporządzalnych mieszkań, przyczem stwierdzono, że prawie wszystkie podania zasługiwałyby na uwzględnienie. Wobec tego magistrat podaje niniejszem do wiadomości, że wnoszenie obecnie dalszych podań o mieszkania w realnościach miejskich, jako też zgłaszanie się o informacje w magistracie i prezydjum miasta jest bezcelowe i należy się z niemi wstrzymać aż do ponownego ogłoszenia magistratu o budowie dalszych czynszowych realności miejskich. Obecnie zarządzi magistrat zbadanie poszczególnych podań przez specjalną komisję, poczem nastąpi przydzielenie mieszkań.

NOWY DOM MIEJSKI. Dziś w południe odbyło się poświęcenie i oddanie do użytku publicznego nowego domu 3-piętrowego miejskiego przy ul. Słonecznej. W poświęceniu wzięli udział: komisarz rządu, p. Ostrowski, wiceprezydenci Rolle i Wielgus, nacz. wydziału I. dr Reiner i ksiądz kanonik Masny. W domu mieści się 16 małych mieszkań, składających się z jednego pokoju i kuchni. Gmina w bieżącym roku oddaje do użytku obywateli już czwarty z rzędu budynek. W budynkach tych znalazło pomieszczenie około 70 rodzin.

POSIEDZENIE KOMITETU ŚCISŁEGO dla uczczenia 50-lecia pracy scenicznej Ludwika Solskiego, odbędzie się w sekretarjacie teatru miejskiego imienia Jul. Słowackiego w poniedziałek, dnia 5 bm., o godzinie 6 wieczorem.

ZAPOMOGI DLA BEZROBOTNYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO. Związek zawodowy urzędników prywatnych w Krakowie, ulica Sławkowska l. 6, I. piętro, przypomina, że z dniem 20 b. m. upływa termin ostatecznego zarejestrowania się. Bezrobotni pracownicy umysłowi zamiejscowi mają się zgłaszać listownie przy równoczesnem załączeniu znaczka pocztowego, miejscowi zaś osobiście, celem wypełnienia kart rejestracyjnych.

BEZPŁATNY WĘGIEL DLA UBOGICH. Miejskie biuro aprowizacyjne rozpoczęło w tych dniach rozdawnictwo węgla, ofiarowanego bezpłatnie przez jaworznickie komunalne kopalnie węgla w ilości 50 wagonów pomiędzy instytucje dobroczynne i ubogich miasta Krakowa.

WZROST KOSZTÓW UTRZYMANIA. Komisja lokalna dla badania zmian kosztów utrzymania w Krakowie, złożona z przedstawicieli rządu, organizacji przemysłowców i organizacji robotników, na posiedzeniu w dniu 2 października b. r. ustaliła, iż w miesiącu wrześniu b. r. w porównaniu z miesiącem sierpniem koszta utrzymania rodziny pracowniczej, złożonej z czterech osób, zwiększyły się o 2.8%.

ODROCZENIE PŁATNOŚCI DLA URZĘDNIKÓW PODATKU 6% OD LOKALI. Na interwencję Związku urzędniczego krakowskiego, dyr. dep. Czechowicz zgodził się na odroczenie podatku 6% od lokali. Czas, na który będzie odroczenie obowiązywało, zostanie ogłoszony w swoim czasie. W deputacji wzięli udział: poseł Mianowski i prezes Związku, dr Krajewski.

WYSTAWA WLASTIMILA HOFMANNA, urządzona staraniem Związku polskich artystów plastyków w „Domu artystów" przy placu św. Ducha, zgromadziła ostatnie prace znanego i zasłużonego artysty. Wystawa otwarta codziennie od 10—1 i 4—7, w niedziele i święta od 11—1 w południe.

DZIENNIKARZ POD MOTOCYKLEM. Znany dziennikarz i publicysta, jeden ze starszych pracowników w tym zawodzie w Krakowie, p. Józef Trepka, przejechany został wczoraj w południe w ulicy Florjańskiej przez motocykl wojskowy, pędzący z niedozwoloną szybkością. P. Józef Trepka odniósł na szczęście lżejsze tylko obrażenia ciała, natomiast poszarpane zostało jego ubranie.

WYDALENIE SIĘ Z DOMU. Franciszek Szczerba, kapitan W. P., doniósł do policji, że jego 13-letni syn, Jan, wydalił się z domu dnia 29 września i dotychczas nie wrócił. Zaginiony jest wzrostu wysokiego, szczupły, blondyn.

ŚMIERĆ WSKUTEK PORAŻENIA. Dzisiaj nad ranem zmarł nagle skutkiem porażenia prądem elektrycznym we fabryce wódek „Krakus" palacz, zajęty w tej fabryce, Jan Radek, lat 29 liczący. Radek, czyszcząc kocioł parowy, dotknął się przewodów elektrycznych. Na miejsce wypadku zawezwano pogotowie ratunkowe i lekarza obwodowego, który zarządził przewiezienie zwłok do szpitala.

NIESNASKI DOMOWE POWODEM ZAMACHU SAMOBÓJCZEGO. Dzisiaj zawezwano pogotowie ratunkowe na ulicę Lenartowicza l. 6, gdzie żona kolejarza, p. Małgorzata Juszczyk, wypiła w zamiarze samobójczym pewną ilość jodyny. W stanie groźnym przewieziono desperatkę do szpitala.

WŁAMANIE DO KIOSKU. W nocy z 1 na 2 bm. włamano się od strony ogrodu Strzeleckiego w ulicy Lubicz do kiosku i skradziono większą ilość tytoniu i znaczków stemplowych. Włamywacze dostali się do wnętrza kiosku przez dach.

UMORZENIE ŚLEDZTWA PRZECIWKO RYMPLOM. Jak się dowiadujemy, sąd okręgowy karny zaniechał z dniem 1 września b. r. dalszego śledztwa przeciwko Rymlom z powodu braku jakichkolwiek podstaw i dowodu ich winy.

ŚMIERTELNY WYPADEK NA BUDOWIE. Dzisiaj w godzinach przedpołudniowych spadł z rusztowania drugiego piętra na budowie Akademji górniczej 15-letni Stanisław Śliwiński i poniósł śmierć na miejscu.

Inauguracja na Wszechnicy krak.

(s) Dziś odbyło się otwarcie roku szkolnego w Uniwersytecie Jagiellońskim. Uroczystość rozpoczęło nabożeństwo w kościele akademickim św. Anny, które odprawił ks. prof. Bystrzonowski. Stalle zajął senat akademicki, nawy zaś licznie zebrana młodzież i zaproszeni goście.

Po nabożeństwie senat akademicki w historycznych togach z rektorem i dziekanami, poprzedzany przez bedelów, niosących godła uniwersyteckie, podążył plantami do gmachu Collegium Novum.

Tu w auli zajęli miejsce w pierwszych rzędach: ks. prałat dr Krupiński w zastępstwie ks. biskupa Sapiehy, wicewojewoda Wachrausch, kom. rządu Ostrowski z wicepr. Rollem, rektor Akad. Górniczej, prez. sądu apelacyjnego Wolter z prezesem sądu Pankiem, nad prok. dr Tokarz, prez. Izby skarbowej Greger, prez kol. Barwicz, konsul czeski Sedivy, gen. Kuliński, szef sanitarny pułk. Korolewicz itd.

Na katedrze zasiadł rektor dr Michał Rostworowski, a po bokach dziekani wydziałów z profesorami — poczem złożył sprawozdanie za cały rok szkolny ubiegły 1924/25. Na wstępie swego sprawozdania złożył cześć pamięci wszystkich zmarłych profesorów Wszechnicy, między innymi śp. rektorowi Zimmermannowi i zmarłemu w sierpniu **br.** dr Kazimierzowi Morawskiemu.

Rektor **Rostworowski** zdając sprawę z rozwoju Uniwersytetu, zaznaczył, że ogólna liczba osób, zapisanych w roku ubiegłym na Uniwersytet Jagielloński, wzrosła w porównaniu z rokiem poprzednim o 11.11 proc. i dosięgła cyfry 5.977. Studentów i studentek było w tem 5.826, wolnych słuchaczy i słuchaczek 151. Ilość kobiet wynosiła 1.208 studentek i 62 wolnych słuchaczek, czyli 21.25 proc.

SPRAWY BUDŻETOWE.

Ogólny stan finansowy Uniwersytetu **nie może uchodzić za pomyślny,** a rozumiem przez to fakt, że zaspokojenie potrzeb naszej Wszechnicy nie dorywnywa i nie może dotąd podążyć **paripassu** za szybkim rozwojem tych potrzeb.

Wykładnikiem zasobności Uniwersytetu i dobrobytu jego profesorów i słuchaczów jest stan: 1) Rozbudowy dla celów naukowych; 2) Rozbudowy dla celów mieszkaniowych. O ile chodzi o pierwszą, to jest rozbudowę dla celów naukowych, rok 1922/23 przyniósł naszej Wszechnicy **wspaniały nabytek, w formie rozległych** terenów budowlanych, nabytych na bardzo dogodnych warunkach przez skarb państwa od gminy miasta Krakowa i przeznaczonych pod Zakłady naukowe, Instytuty, Kliniki itd.

Co do innych budowli uniwersyteckich, budżet ostatni podniósł odnośne kredyty do wysokości 1.220.900 złotych, która to kwota wobec niezbędnych potrzeb budowlanych również okazała się niewystarczająca. Wlokąca się od szeregu lat przebudowa byłej szkoły przemysłowej przy ul. Gołębiej została wreszcie w roku bieżącym ukończona.

Z powodu braku dostatecznych funduszów pozostanie jeszcze do wykończenia w roku przyszłym Zakład Weterynarji i medycyny doświadczalnej, oraz restauracje Collegium iuridicum, Collegium Nowodworskiego, Bibljoteki Jagiellońskiej i domu dla służby klinicznej, wreszcie dalsza budowa Kliniki ginekologiczno-położniczej. Budowa ta rozpoczęta w czerwcu 1920 r., ciągnie się już 6-ty rok w prawdziwie żółwim tempie ze szkodą nietylko dla Uniwersytetu, ale i dla najniższych warstw społeczeństwa.

O ile chodzi o rozbudowę dla celów mieszkalnych, to przypomnieć należy, że od czasu zupełnego zastoju ruchu budowlanego w Krakowie, Uniwersytet odczuwa dotkliwie brak mieszkań dla profesorów. Przeprowadzone ad hoc badania wykazały, że 35 profesorów mieszka w lokalach dla nich i ich rodzin zupełnie nieodpowiednich.

FATALNY STAN MIESZKAŃ AKADEMICKICH.

Stosunki mieszkaniowe dla młodzieży niezamożnej **pogarszają się w Krakowie z każdym rokiem.** To też młodzież akademicka, grupująca się w Towarzystwie Wzajemnej Pomocy U. U. J., postanowiła wszelkie rozporządzalne fundusze użyć przedewszystkiem na nadbudowę domu akademickiego im. Wołodkowicza przy ul. Jabłonowskich, ażeby w ten sposb jak najrychlej dostarczyć przynajmniej części potrzebującej młodzieży dachu nad głową.

Mimo nieprzezwyciężonych trudności uzyskania kredytów na budowę II. domu akademickiego pod parkiem Jordana, rozpoczęła młodzież własnemi rękami budowę. Ponadto jest w projekcie kilka innych budowli.

Z kolei prof. dr **Marchlewski** wygłosił wykład inauguracyjny p. t. »Społeczeństwo wobec nowożytnej broni chemicznej«.

Z TEATRU IMIENIA JUL. SŁOWACKIEGO. Przygotowując poważny repertuar, trybutem dla miłośników śmiechu, wystawia dziś teatr miejski jedną z najgłośniejszych krotochwil francuskich ostatniego czasu: Hennequin'a i Vebera „Codziennie o piątej". Wyreżyserowany przez p. W. Ziembińskiego, ozdobiony nowemi dekoracjami p. Krassowskiego, wesoły ten utwór da pole popisu pp. Relewicz-Ziembińskiej, Kłońskiej, Korońkiewiczównej, Chodeckiemu, Turskiemu, Dobiesławowi, Kustowskiemu, oraz pierwszy raz występującemu na naszej scenie artyście sceny łódzkiej, p. M. Zalezowi. W niedzielę po południu powróci na afisz po długiej przerwie popularny utwór Juljana z Poradowa „Obrona Częstochowy", który, jak się okazuje, z wyjątkowego popytu na bilety, nie stracił nic na sile atrakcyjnej. W przygotowaniu „Hamlet" na pierwszy występ p. W. Brydzińskiego.

Z TEATRU „BAGATELA". Dzisiaj, w sobotę, 3 b. m., pokaże się po raz ostatni o godzinie 4 po południu przemiła komedja: „Doktor Stieglitz", która, dzięki doskonałej grze wykonawców głównych ról, pp. Berskiego i Zbuckiego, cieszy się niesłabnącem powodzeniem, pomimo, że już grana była przeszło sześćdziesiąt razy. Dzisiaj o godzinie 8 wieczorem „Potasz i Perlmutter", który pojawi się po raz ostatni 4 b. m. na przedstawieniu o godzinie 4 po południu.

ZRZESZENIE ARTYSTÓW W KRAKOWIE. W Krakowie zorganizowało się zrzeszenie artystów dramatycznych, które postanowiło o własnych siłach rozpocząć sezon teatralny. Zrzeszenie, na czele którego stanął, jako kierownik, p. Leopold Zbucki, rozporządza zespołem, w skład którego wchodzą artyści i artystki o wybitnych nazwiskach i cieszący się prawdziwą sympatją publiczności. W pierwszym rzędzie wymienić należy pp. Janinę Wernicz, Helenę Stępowską, Marję Gorajską, Ignacego Berskiego, Leopolda Zbuckiego, Henlowskiego, Ferdynanda Sarnowskiego, Balcerzaka, Kostrzewskiego. Nazwiska te dają rękojmię, że poziom przedstawień stać będzie na wyżynie prawdziwego artyzmu. Ponadto zrzeszenie, które zamierza zużytkować również cały szereg młodszych a obiecujących sił, pozostaje w porozumieniu z kilku wybitnymi artystami, mającymi w najbliższym czasie przystąpić do zrzeszenia.

Pierwszą premjerą zrzeszenia będzie zawrotnym humorem tryskająca farsa Engla „Krzyk za dzieckiem", która w tłomaczeniu p. Jadwigi Migowej ukaże się po raz pierwszy w poniedziałek, dnia 5 b. m. W roli Kokotki, zmuszonej udawać naiwną dziewczynę, znajdzie pole do popisu talent pani Wernicz. Rolę Cornichona gra p. Zbucki, żonę jego będzie p. Maja Dąbrowska. W innych ważniejszych rolach wystąpią pp.: Stępowska, Balcerzak, Berski, Henlowski, Kostrzewski i inni. Niewątpliwie publiczność, która tak sympatycznie przyjęła wznowienie „Doktora Stieglitza" i „Potasza Perlmuttera", pospieszy na tak interesująco zapowiadające się przedstawienie.

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI". Dziś, jutro i dni następnych o godzinie 7.45 wieczorem fenomenalna operetka Jaschy'ego „Rewanż", która na europejskich scenach wywarła zupełnie racjonalnie w zachwyt publiczność. Oryginalna muzyka, pełna przepychu wystawa, koncertowa gra artystów, a wreszcie świetny balet, składają się na cudną całość. Akcja operetki nader urozmaicona, rozgrywa się w Hiszpanji i Indjach. Reżyserował operetkę dyrektor Pilarski, dyryguje kapelmistrz Miszczak. Jest to pierwsza w tym sezonie wartościowa nowość, po której nastąpią dalsze, jeszcze lepsze dzieła lekkiej muzy. Dyrekcja, wywiązując cykl nowości, stara się zdobyć dla krakowskiej publiczności najlepsze utwory, będące „clou" sezonu w wszechświatowych teatrach. — W niedzielę po południu o godzinie 3.45 po cenach zniżonych arcywesoły wodewil w sześciu odsłonach: „Biedna dziewczyna".

TRZECI I OSTATNI WIECZÓR X. CZESŁAWA ORACZEWSKIEGO odbędzie się w niedzielę o godzinie 7 wieczorem w Starym Teatrze. X. Oraczewski przemawiać będzie na temat: „Co dziś ludzi najwięcej interesuje?" Bilety po cenach zniżonych, to jest na sali po złotych 2 i 3, na galerji po zł. 1 są do nabycia u p. J. Lipskiego, ulica Sławkowska l. 8, w niedzielę zaś od 10—1 i od 4 po południu przy kasie w Starym Teatrze. 1731

KONCERTEM VASY PŘIHODY, jednego z najgłośniejszych skrzypków, który dzięki swemu talentowi, bajecznej muzykalności i poezji, płynącej z pod jego palców, zdobył dziś całą Europę, otworzy cykl „Abonamentowych koncertów Mistrzowskich" w Starym Teatrze. Koncert ten, podobnie, jak dwa poprzednie, będzie doszczętnie wysprzedany.

ALEKSANDER WERTYŃSKI, światowej sławy autor i kompozytor słynnych piosenek Pierrota, niezrównany piosenkarz, który obecnie z ogromnem powodzeniem występował w Warszawie, da w Krakowie w przejeździe do Bukaresztu tylko jeden koncert, a to we czwartek, 8 bm. w Starym Teatrze i wykona w stylowym kostjumie Pierrota bogaty program. Bilety są już do nabycia u J. Lipskiego, ulica Sławkowska 8. 1717

JEDYNY WYSTĘP PAWŁA KOCHAŃSKIEGO W KRAKOWIE. Zapowiedziany na niedzielę, 4 b. m., koncert Pawła Kochańskiego w „Bagateli", wywołał olbrzymie zainteresowanie wśród krakowskich melomanów. Większą część biletów już rozkupiono. Drobną ilość pozostałych biletów nabywać można przy kasie w „Bagateli". Początek koncertu o godzinie 8 wieczorem. Przy fortepjanie Teodor Ryder. Program koncertu obejmuje utwory: Vivaldi'ego, Bacha, Mozarta, Chopina, Szymanowskiego, Schuberta, Falla i Ravela.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Poniedziałek, 5 b. m.: „Codziennie o piątej" (nowość).

Wtorek, 6 b. m.: „Codziennie o piątej".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI".

Poniedziałek, 5 b. m., o godzinie 7.45 wieczorem: „Rewanż".

Wtorek, 6 b. m., o godzinie 7.45 wieczorem: „Rewanż".

ZABAWĘ TOWARZYSKĄ urządza klub sportowy handlowców „Błękitni" 3 bm. w sali Towarzystwa technicznego przy ulicy Straszewskiego l. 27. Zaproszenia wydaje firma Antoni Teslar. Sukiennice.

ODROCZENIE WIECZORNICY W „SOKOLE". Zapowiedziana wieczornica dla członków „Sokoła" na sobotę odbędzie się nie w sobotę, lecz w niedzielę, 4 bm., o godzinie 8 wieczorem. Zmiana nastąpiła z powodu późnego przyjazdu naszych gości z za kordonu.

Krwawy bunt więźniów w Łomży

Warszawa, 3 października (AW). Wczoraj wieczór wybuchł strajk w więzieniu karnem w Łomży. **Więźniowie zabarykadowali się w celach,** i domagali się wypuszczenia na wolność, **poczem próbowali odłamkami żelaza wyważyć drzwi.** Przybyła na pomoc policja miała sytuację utrudnioną z powodu **zupełnych ciemności,** panujących wewnątrz, ponieważ **więźniowie poprzecinali druty przewodów elektrycznych. Policja zmuszona była do użycia broni,** początkowo strzelając na postrach, **następnie do ciemnych cel. Kilku więźniów zostało rannych, jeden zaś zmarł. Krwawy bunt zlikwidowany został dopiero po północy.**

Pierwsze kroki śledcze wykazały, że więźniowie **otrzymali pomoc z zewnątrz.**

Przychwycenie tajemniczego przemytnika do Niemiec

Z Katowic donoszą:

W nocy z 30 września na 1 października straż celna zatrzymała automobil **przedstawicielstwa niemieckiego przy mieszanej komisji celnej polsko-niemieckiej w Katowicach.** Automobil zatrzymano w chwili, gdy przejeżdżał przez granicę z powodu podejrzenia, że szofer przewozi kontrabandę. W chwili, gdy posterunek celny dał znak szoferowi, aby ten zatrzymał wóz, **szofer zwiększył szybkość,** chcąc minąć posterunek. Wówczas jeden ze strażników **wskoczył na platformę wozu i szamocąc się z szoferem, zatrzymał samochód.** Po zatrzymaniu wozu szofer **rzucił się na strażników i zaczął ich bić i spychać z wozu.** Szofera **ubezwładniono i rozpoczęto rewizję.**

Z pod siedzenia samochodu wydobyto całe sztuki jedwabiu, brokatu, czapek dziecinnych, tytoń, papierosy, cygara. Najzaciętszy opór **stawiał szofer przy rewizji teki skórzanej,** od której jeden klucz miał być rzekomo w Berlinie w ministerstwie spraw zagranicznych, drugi u przedstawiciela rządu niemieckiego w Katowicach. Na energiczne żądanie strażników, szofer **otworzył jednak tekę.** Po otwarciu teki okazało się, że zawierała ona **kilkadziesiąt par jedwabnych pończoch i tytoń.** W tece znajdował się również **duży list urzędowy,** zaadresowany do »Volksbundu«, hakatystycznej organizacji na Górnym Śląsku, co wskazywałoby, że samochód przedstawicielstwa niemieckiego w Katowicach służy jako łącznik między »Volksbundem« a rządem niemieckim.

Z kraju i ze świata

PRZYJAZD JAPOŃSKIEJ MISJI WOJSKOWEJ. Z Warszawy telefonują nam: Dzisiaj o godzinie 6.50 rano pociągiem gdańskim przybyła do Warszawy specjalna misja wojskowa japońska, ażeby zwiedzić pola bitew wojny światowej pod Łodzią i Gorlicami, oraz wojny polsko-bolszewickiej pod Radzyminem. Na czele misji stoi pułkownik hr. Assa, pod którym to pseudonimem kryje się szwagier cesarza japońskiego, książę Assaka. Dzisiaj w poselstwie japońskiem będzie wydany na cześć wybitnego gościa obiad z udziałem generała Sikorskiego, Hallera, prezesa Balińskiego i innych. Jutro rano misja uda się autem do Łodzi, skąd wieczorem odjedzie do Krakowa. Misji towarzyczyć będą oficerowie sztabu generalnego, którzy wygłoszą na miejscach tych informacyjne referaty.

OTWARCIE ROKU SZKOLNEGO W UNIWERSYTECIE WARSZAWSKIM. Dnia 1 b. m. odbyło się otwarcie roku akademickiego 1925—1926 w uniwersytecie warszawskim. Na intencję pomyślności w nowym roku pracy, odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele PP. Wizytek. Po uroczystem nabożeństwie, ks. kanonik Szlagowski wygłosił podniosłe kazanie. Na nabożeństwo przybyli: senat akademicki, delegaci senatów innych wyższych uczelni warszawskich, przedstawiciele władz rządowych i komunalnych, oraz tłumnie zgromadzona młodzież z delegatami korporacyj i organizacyj studenckich. Ponadto odbyły się nabożeństwa w kościele ewangelickim i cerkwi metropolitalnej na Pradze.

PASZPORTY ZAGRANICZNE DLA STUDENTÓW. Ostatnie zarządzenia ministerstwa skarbu z ministerstwem oświaty postanawiają: „Ulgowe paszporty otrzymują ci studenci, którzy już są za granicą i tam dalej się uczą, oraz ci, którzy dla braku miejsca nie zostali przyjęci na uniwersytet w kraju. W tym ostatnim wypadku konieczne jest zaświadczenie dziekanatu, stwierdzające, że starający się o paszport nie został przyjęty".

ZEBRANIE WIERZYCIELI BANKU DLA HANDLU I PRZEMYSŁU. W poniedziałek, dnia 5 bm., odbędzie się w lokalu krakowskiego Stowarzyszenia kupców, Kraków, ulica Grodzka 43. zebranie wierzycieli Banku dla handlu i przemysłu, na którem delegat komitetu wierzycieli z Warszawy złoży sprawozdanie z dotychczasowego stanu sprawy, oraz przedstawi plan sanacji Banku. Zebranie to odbędzie się punktualnie o godzinie 8 wieczorem.

REDUKCJA SIŁ URZĘDNICZYCH W BANKU HANDLOWYM. Z Warszawy donoszą: W związku z ogólnym kryzysem bankowym, najpoważniejsza instytucja finansowa, Bank Handlowy w Warszawie, wymówił pracę 125 pracownikom.

O REWIZJĘ PROCESU RONIKIERA. Z Warszawy donoszą: Już dawno czyniono starania, aby wyrok czwartego departamentu b. warszawskiej Izby sądowej, skazujący Bohdana hr. Ronikiera na 11 lat katorgi, poddać rewizji. Pierwsze podanie w tej sprawie wpłynęło za czasów okupacyjnych. Potem zwracano się jeszcze kilkakrotnie do naszych sądów. W roku 1925 prokurator sądu okręgowego delegował podprokuratora, p. Walfisza, do przeprowadzenia dochodzenia, czy istnieje podstawa do rewizji wyroku.

Punkt ciężkości całej sprawy polega na ustaleniu, czy protokół posiedzenia sądowego czwartego departamentu jest prawdziwy. Zbieranie materjałów jest obecnie, po tylu latach, bardzo utrudnione, jeżeli nie jest zupełną niemożliwością, gdyż jedni ze świadków zmarli, inni nic nie pamiętają, inni znowu, jak n. p. adwokat p. Goldsztejn, obrońca Ronikiera w drugiej instancji, przebywają stale za granicą.

POGRZEB L. BOURGEOIS'A. Z Paryża donoszą: Wczoraj odbyło się tu odprowadzenie zwłok Leona Bourgeois'a na cmentarz Pere Lachaise, gdzie nastąpiło ich spalenie. W żałobnym obrzędku między innymi wziął udział cały korpus dyplomatyczny, przedstawiciele Ligi Narodów, międzynarodowego biura pracy, oraz szereg znakomitych osobistości. Painleve wygłosił mowę.

Sprawy sądowe

ROZPRAWA FILASIEWICZA ZBLIŻA SIĘ KU KOŃCOWI.

W dalszym ciągu rozprawy po sensacyjnym wniosku prokuratora w sprawie dochodzenia w związku z podejrzeniem, że Filasiewicz zamordował ś. p. Stefanusa, Trybunał przystąpił do odczytywania protokołów zeznań, złożonych w śledztwie, poczem **przesłuchano panią J., która wydaje Filasiewiczowi niepochlebne świadectwo, natomiast o ś. p. Kornelli wyraża się bardzo dobrze.** Stwierdza, że żadnych pieniędzy ś. p. Kornelli nie wysyłała, na wydobyciu od ś. p. Kornelli listów wcale świadkowi nie zależało.

W dalszym ciągu **złożyli oświadczenie** lekarzeznawcy, przyczem dr Demianowski odczytał protokół, w którym stwierdza, iż czterokrotne badania stanu umysłowego Filasiewicza **stwierdziły u niego konstytucję psychopatyczną na tle dziedzicznego obciążenia,** który to stan znajduje się na pograniczu choroby umysłowej. W chwili popełnienia zbrodni, u oskarżonego afektu nie było.

Następnie przystąpiono do przesłuchania adwokata dra Hullesa i emerytowanego komisarza kolejowego Władysława Piekosińskiego, przyczem jednak **rozwiewa się podejrzenie, jakoby Filasiewicz był sprawcą mordu na ś. p. Stefanusie.** Konfrontacja obu tych świadków wobec ich poprzednich, niezdecydowanych zeznań, dowiodła, że chodzi tu jedynie o **odniesione wrażenie** przez świadków z lektury dzienników. Nawet nazwisko „Łępicka" okazało się nieścisłe. Kiedy obaj nanowie prowadzili rozmowę na ulicy, jeden wymieniał nazwisko Łomnickiej, a drugi rozumiał „Łępicką". Tak więc podejrzenie **upadło.**

Następnie odczytano anonimowy list, przesłany do obecnego ministra oświaty, Stanisława Grabskiego, ówczesnego redaktora naczelnego „Słowa Polskiego", w którym pewna nieznana kobieta stwierdza, jakoby ona z ukrycia zamordowała na cmentarzu Kornellę, który miał jej wręczyć w tem miejscu pewne papiery i fotografje za sumę 100 dolarów. List ten pisany jest w Monte Carlo, wrzucony 19 marca we Lwowie.

Po przerwie, zarządzonej przez trybunał, przemawiali prokurator i obrońca, poczem trybunał przedstawił pytania, które postanowił przedłożyć sędziom przysięgłym.

Pytania główne: Czy winien jest oskarżony Roman Filasiewicz, że 20 stycznia 1925 r. we Lwowie w zamiarze pozbawienia życia Stefana Kornelli strzelił do niego w sposób zdradziecko podstępny z ostro nabitego browninga, wskutek czego nastąpiła śmierć Kornelli?

Drugie pytanie ewentualne na wypadek zaprzeczenia pierwszego pytania głównego.

— Czy winien jest oskarżony Roman Filasiewicz, że 20 stycznia 1925 roku wprawdzie nie w zamiarze zabicia, lecz w nieprzyjaznym zamiarze strzelił do oKrnelli z browningu, wskutek czego nastąpiła śmierć?

Trzecie pytanie dodatkowe na wypadek zatwierdzenia pierwszego pytania głównego, lub drugiego pytania ewentualnego.

— Czy Roman Filasiewicz popełnił ten czyn w stanie zaburzenia mózgowego, z powodu czego czynu tego nie był świadomym?

Na te to pytania odpowiedź w formie wyroku da dopiero dzień jutrzejszy.

WYROK W PROCESIE PRZECIW KOMUNISTOM W SOSNOWCU.

Wczoraj w ostatnim dniu procesu przeciwko Waldenbergowi po kilkugodzinnej naradzie sąd wydał wyrok, mocą którego **Waldenberg skazany został na 8 lat ciężkiego więzienia** i pozbawienie praw. **Czterech innych oskarżonych na 4 lata więzienia i pozbawienia praw, czterech na trzy lata więzienia** z załączeniem aresztu prewencyjnego, **9 na jeden rok więzienia, trzech oskarżonych zostało uwolnionych.** — Oskarżeni przyjęli wyrok spokojnie. Tegoż dnia odprowadzono ich pod silną eskortą do więzienia w Będzinie.

TELEGRAMY

Podjęcie polsko-niemieckich rokowań handlowych

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Berlin, 3 października. Wczoraj przybyła do Berlina **polska delegacja do rokowań handlowych z Niemcami.** Prasa berlińska donosi, że **delegacja polska przybywa z instrukcjami, ażeby zawrzeć traktat handlowy na podstawie propozycyj niemieckich(?).**

Rosyjsko-niemiecki traktat handlowy

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Berlin, 3 października. Dnia 1 bm. odbyło się Walne posiedzenie rady ministrów, na którem omawiano **sprawę traktatu handlowego niemiecko-sowieckiego, który ma być bardzo obszernym dokumentem:** Projektem tym są objęte: **układ handlowy kolejowy, podatkowy i nawigacyjny.** Równocześnie uregulowaną ma być sprawa **osiedlenia się obywateli niemieckich w Rosji i odwrotnie,** a dalej sprawa bezpieczeństwa osobistego i ochrony majątków obywateli obu stron.

Zajęcie Aidiru przez Hiszpanów

Z Madrytu donoszą 2 bm.:

Rezydencja Abd-el-Krima, Aidir, została niemal bez walki zajęta przez wojska hiszpańskie. Po zajęciu przez Hiszpanów wzgórz, dominujących nad Aidirem, los Aidiru został rozstrzygnięty. **Abd-el-Krim cofnął się w góry.**

W Madrycie powitano wiadomość o zdobyciu Aidiru **z wielkim entuzjazmem,** król wysłał do Primo de Rivery telegram gratulacyjny.

Dział ekonomiczny

Polska otrzyma wielką pożyczkę zagraniczną

Podniesienie kapitału zakładowego Banku Polskiego

W związku z rokowaniami rządu polskiego o uzyskanie pożyczki zagranicznej, donoszą nam z miarodajnego źródła, iż pożyczka taka, **mająca bardzo duże widoki powodzenia, zaciągnięta będzie wyłącznie przez państwo,** bez współudziału jakiejkolwiek prywatnej instytucji. **Wysokość pożyczki nie została jeszcze ściśle ustalona, pewnem jednakże jest, że będzie to najpoważniejsza z dotychczasowych pożyczek.**

Wszelkie pogłoski, jakoby pożyczka ta miała pociągnąć za sobą **jakieś nadzwyczajne zobowiązania,** czy to polityczne, czy ekonomiczne, ze strony państwa, albo też jakoby miała doprowadzić do kontroli zagranicznej, są całkowicie bezpodstawne.

Cała suma, uzyskana z pożyczki, będzie przeznaczona **na wzmożenie obiegu pieniężnego w kraju.** Realizacja pożyczki ma nastąpić niebawem.

Prawdopodobnie pożyczka ta użyta zostanie **na podniesienie kapitału zakładowego Banku Polskiego,** a przez to będzie można emitować **nowe banknoty w odpowiedniej wysokości.** W ten sposób usunęłoby się w znacznej części wielki głód gotówkowy, co dla naszego życia gospodarczego ma pierwszorzędne znaczenie.

Zaznaczyć zależy, że niezależnie od tej pożyczki wielkiej, rząd otrzyma 25 **miljonów franków szwajcarskich pożyczki pod zastaw monopolu solnego.** Szwajcarska pożyczka podobno jest już definitywnie załatwiona.

Złoty zagranicą

Kraków, 3 października.

W związku z wiadomościami o pomyślnych rokowaniach Polski w sprawie znaczniejszych pożyczek zagranicznych — złoty w dalszym ciągu **podnosił się na kursie** na giełdach zagranicznych.

W Wiedniu złoty, przy silnem poszukiwaniu, przekroczył 117, w Pradze poprawił się o dalsze 4 punkty, osiągając kurs 561, w Zurychu płacono 87, w Nowym Jorku 17.25.

Na wszystkich tych giełdach tendencja dla złotego jest silną. Złoty w stosunku do dolara kalkuluje się na 6.

Na giełdach krajowych dolar jest słabszy i oceniają go po 6.05—6.10. Zapotrzebowanie stosunkowo małe przy silnej podaży.

Djarjusz ekonomiczny

— **Informacje o zamiarze wypuszczenia drugiej emisji akcyj Banku Polskiego i ulokowania jej** za granicą są nieprawdziwe, jak ponownie donosi min. skarbu.

— **Zamknięcie stoczni gdańskiej grozi w związku z zatargiem,** jaki wybuchł na tle zarobków pomiędzy robotnikami a zarządem stoczni gdańskiej.

— **Agencja gospodarcza jugosłowiańska została utworzona w Warszawie,** której celem jest zbadanie możliwości eksportu niektórych produktów polskich do Jugosławji, a to przedewszystkiem węgla, żelaza i przetworów żelaznych z Górnego Śląska, oraz nafty z Małopolski.

— **Przedłużenie polskiej konwencji węglowej od 1 października na dalsze 6 miesięcy zostało** uchwalone na posiedzeniu przedstawicieli zagłębi węglowych: śląskiego, dąbrowskiego i krakowskiego, które onegdaj odbyło się w Katowicach.

— **Komitet dla sanacji banków stwierdził, że stan banków jest na ogół dobry.** Pomoc, udzielona bankom, wpłynęła na znaczne uspokojenie.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Członków Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych.

W poniedziałek dnia 12 października 1925 r. o godz. 20-ej w lokalu Polskiego Związku Przemysłowców metalowych, Traugutta 4, odbędzie się w myśl uchwały Rady z dnia 21 września 1925 r. Zwyczajne Walne Zgromadzenie członków polskiego Związku przemysłowców metalowych z następującym porządkiem dziennym:

I. Otwarcie Zgromadzenia przez prezesa Rady oraz wybór przewodniczącego, sekretarza i skrutatorów.
II. Zatwierdzenie protokułu nadzwyczajnego posiedzenia z d. 10-go grudnia 1924 r.
III. Sprawozdanie z działalności Związku za 1924 r.
IV. Bilans na d. 31 grudnia 1924 r. i sprawozdanie Komisji rewizyjnej.
V. Budżet na 1926 r. i plan działania.
VI. Wybory członków Rady, ich zastępców oraz członków Komisji rewizyjnej.
VII. Zatwierdzenie regulaminu korzystania z zarejestrowanego znaku związkowego.
VIII. Zmiany Statutu (skasowanie zastępców).
IX. Sprawy bieżące.
X. Wnioski członków. 1721

Powyższe Zgromadzenie Walne, na podstawie art. 34 Statutu, zwołane jest w jednym terminie i będzie prawomocne bez względu na liczbę członków obecnych.

Ze sportu

KRAKÓW—KONSTANTYNOPOL 2:1. Jak donoszą z Konstantynopola, reprezentacyjna drużyna Krakowa rozegrała tu w dniu 2 b. m. zawody z reprezentacją Konstantynopola, które zakończyły się pewnem zwycięstwem Krakowiaków w stosunku 2:1.

MAKKABI—SPARTA. W sobotę dnia 3 bm. odbędą się na boisku Makkabi o godz. 3.30 zawody między pierwszą drużyną Makkabi a znakomitą drugoklasową Spartą.

CRACOVIA REZ.—MAKKABI REZ. W niedzielę dnia 4 b. m. o godz. 3.30 odbędą się na boisku Makkabi pierwsze zawody o puhar krakowskiego związku dla rezerw pierwszoklasowych klubów. Rezerwy Cracovii i Makkabi są bezsprzecznie najlepszymi z pośród wszystkich pierwszoklasowych rezerw, to też spotkania ich są zawsze pełne emocji sportowej.

KRAKÓW—ŁÓDŹ. Zawody reprezentacji kolegjum sędziów obu pow. miast odbędą się w dniu 11 b. m. w Krakowie. Zawody te będą pierwszemi tego rodzaju w Polsce. Sędziowie będą starali się zaprodukować wzorową pod względem obowiązujących przepisów grę. Rewanżowe spotkanie odbędzie się już 18 b. m. w Łodzi. Krakowski świat sportowy będzie miał nielada senzację oglądając okrzyczanych »kaloszy« *w roli graczy.*

WAWEL II—JUTRZENKA II. Zawody o puhar K. Z. O. P. N. odbędą się w sobotę o 3 pop. na boisku T. S. Jutrzenki.

MIĘDZYKLUBOWE ZAWODY PŁYWACKIE. Ubiegłej niedzieli urządziła sekcja pływacka Cracovii zawody pływackie na zakończenie sezonu, które dały następujące wyniki: 50 y dowolnie juniorów: 1) Soldinger (M) 38.2, 2) Schreiber (Jutrz.) 41.6, sztafeta 3×50 y dowolnie pań: 1) Jutrzenka I. 2:27.3, 2) Jutrzenka II. 2:37.2, 100 y grzbiet panów: 1) Schönfeld (Jutrz.) 1:23.2, 2) Smolka (Cr.) 1:26.2, 100 y dowolnie panów: 1) Sieńkowski (Cr.) 1:22.2, 2) Soldinger (M) 1:25.7, 3) Klein (Jutrz.) 1:28.4. Sztafeta 3×50, (klas., dowolnie, grzbiet) panów: 1) Jutrzenka 1:56.6, 2) Cracovia 3 m w tyle, 3) Makkabi 2:08.2. Skoki popisowe: Sienkowski (Crac.), Kalb (Jutrz.), Walc (Crac.) Piłka wodna: Team A—Team B 5:2.

PIERWSZY KOLARSKI BIEG NA PRZEŁAJ NA PRZESTRZENI 25 KLM. urządza w niedzielę w Krakowie 4 października b. r. wydział R. K. S. »Legja«. Biegi tego rodzaju, u nas nie znane, polegają na tem, że ponieważ trasa biegu poza odcinkami szos i dróg posiada szereg naturalnych przeszkód, zawodnik zmuszony jest przebyć je z maszyną w ręku lub na ramieniu. Biegi tego rodzaju mają wielkie znaczenie dla przysposobienia wojskowego, cieszą się za granicą wielką popularnością a ze względu na zły stan naszych dróg mogą znakomicie przyczynić się do rozwoju ruchu kolarsko-turystycznego po najdalszych okolicach Polski.

W tej myśli R. K. S. »Legja« ustanawia następujący regulamin biegu:

1) Bieg jest dostępny dla wszystkich kolarzy amatorów zarówno stowarzyszonych jak i niestowarzyszonych.

2) Bieg rozgrywany jest na rowerach wszelkich typów, na gumach dowolnej objętości.

3) Start biegu odbędzie się w parku sportowym R. K. S. »Legja« o godzinie 10.30 rano dnia 4 października 1925 r. Meta tamże.

4) Bieg rozegrany zostanie na przestrzeni 25 km. Trasa obejmuje: Park sportowy »Legja«—Cichy Kącik—Wola Justowska—Las Wolski—klasztor Kamedułów—Kryspinów—Liszki—(pół metek)—Liszki—Kryspinów—Bielany — Zwierzyniec — Aleja Krasińskiego — Deptak — Park sportowy »Legji«. Wzdłuż całej trasy rozstawieni będą kontrolerzy biegu. **Zawody odbędą się bez względu na pogodę.**

W dalszym ciągu szereg punktów przewiduje, że zmiana maszyn w czasie biegu jest niedozwolona, klauzulę o dokonywaniu reperacji w czasie biegu przez samego zawodnika o *konieczności posiadania przymocowanego* numeru na miejscach widocznych. Zawodnicy zjawić się mają o 9.30 r. w parku R. K. S. »Legja«, celem poddania się oględzinom lekarskim. Jako nagrody przeznacza się odpowiednią ilość pięknych żetonów pamiątkowych.

Komisję biegu stanowią: **Kierownik biegu i starter: Eug. Weiss,** przewodniczący Z. Klemensiewicz, członkowie St. Fijał, St. Gorczyński, St. Kotarba, St. Wojciechowski.

Informacje przemysłowe i handlowe

Z TARGU TOWAROWEGO. W dziale manufaktury białe towary zdrożały w ubiegłym tygodniu o kilka procent. O kredyt trudno. Notowano: Poznańskiego: Tyrolskie — 23 zł, Florencja — 1.30. Z zimowych: Sybir „750“ — 2.55, „850“ 2.65, Fortuna — 1.45, Bukareszt — 1.35. Barchan pik. — 1.50. Welwet — 1.35. Bajba — 1.07, tuszusowe, czyli t. zw. braki były o 5 procent tańsze. Barchan śląski — 1.50. Szleser podniósł ceny o 15 procent. Szeiblera: markiza — 1.90. Sybir „6/4“ — 2.75, barchan „R“ — 1.80. Gampego: Meksyk — 1.19. Parma I — 2.60, II — 2.05, barchan żółty — 1.50, b. kort. — 2.00.

W dziale chustek obroty nieduże, ceny nie poszły w górę. Tańszych gatunków niewielkie zapasy, warunki kredytowe 40% kasy i weksle na 60 dni, ale tylko dla solidnych. — Wełniane towary damskie miały duży popyt. Żądano 40% kasy i weksli na 90 dni. Notowano: półboston „115“ — 0.75 (w dol.), „135“ — 90. Popelina 1.00, szewiot „26“ — 0'9—1.00, sz. — boston — 1.20—1.40, b. damskie — 1.60—1.90. Damasz — 0.70 Za całkowitą gotówkę ceny są niższe o 15%. Obuwie krajowe, mimo zakazów przywozu, niema jeszcze dostatecznego popytu, ponieważ zapasy towaru zagranicznego są bardzo duże. Kredyt utrudniony. W handlu skórami popyt większy od podaży, tendencja mocna. Ceny krajowych skór twardych idą w górę. Z zagranicznych miękkich zanotowano: Sterlinga lakier „B“. — 0.8 dol. „A“ — 0.85, „XX“ — 95. Freidenberga: „XX extra“ — 85, „D“ ze stemplem —85—90. Gemza miała bardzo mocną tendencję. Warunki kredytowe: 50 procent kasy od firm „prima“ za zagraniczne, 40 kasy i 60 dni — za krajowe. Chromy czarne „0“ — 2 zł 30 gr za stopę, „1“ — 2.15, „2“ — 1.95, „3“ — 1.75, „4“ — 1.40, kolorowe 0.15 groszy drożej.

Surowe skóry z warszawskiej rzeźni: wołowe ciężkie — 1.85, lekkie — 1.25, cielęce do 3 klg 7.00, do 4 klg — 9.00, prowincjonalne solone — 21—22 za pud. Warunki: 60 kasy i 40—45 dni.

SYTUACJA NA TARGACH ZBOŻOWYCH. — Odpływ zboża za granicę zmniejszył się znacznie wskutek wyrównania się poziomu cen krajowych z cenami zagranicznemi. Niejednolitość gatunków polskiego zboża, uniemożliwia zawieranie transakcyj eksportowych na większe ilości zboża polskiego, co stanowi wielkie utrudnienie w handlu zbożem. — Odbiorcy zagraniczni częstokroć z tego powodu reklamują, a nawet odtrącają z należności za kupione zboże pewien procent, rzekomo celem pokrycia strat, wynikłych z tego powodu, że dostarczone zboże nie odpowiada próbce. W ostatnich dniach dało się zauważyć na giełdach krajowych pewne zmniejszenie obrotów, do czego przyczynia się w znacznej mierze przeesycenie targów wewnętrznych żytem, a nawet pszenicą, oraz katastrofalny brak środków obiegowych.

SYTUACJA W PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM W ŁODZI. Przemysłowcy i wielcy kupcy w Łodzi wobec obecnej katastrofalnej sytuacji w tamtejszym przemyśle, stwierdzili na wielkiem zgromadzeniu, zwołanem w celu omówienia obecnej sytuacji, że o poprawie na lepsze nie może być mowy, dopóki nie będzie możliwem dyskontowanie weksli, oraz dopóki zapotrzebowanie na waluty zagraniczne nie będzie całkowicie pokrywane przez banki. Zwyżka dolara spowodowała wstrzymanie się przemysłowców i hurtowników od sprzedaży fabrykatów włókienniczych. Mimo kompletnego zastoju, dokonywano jednak transakcyj przeważnie tego rodzaju, że gotówką przyjmowano niemniej niż 40%, resztę zaś w wekslach 60-dniowych.

ZMNIEJSZENIE SIĘ PRZYWOZU OWOCÓW DO POLSKI. W lipcu b. r. przywóz owoców do Polski w porównaniu z miesiącami poprzedniemi, zmniejszył się znacznie. Przywóz tych gatunków owoców, które są hodowane w kraju, zniknął przytem zupełnie. — Przywóz owoców południowych, a przedewszystkiem cytryn i pomarańcz, zmalał do 609 ton, wartości 200 tysięcy złotych, wobec 1305 ton w czerwcu i 5 tysięcy w maju b. r. Za cały okres pierwszy 7 miesięcy b. r. przywieziono ogółem do Polski cytryn i pomarańcz około 30 tysięcy ton ogólnej wartości 12 miljonów złotych.

ZE ŚWIATOWYCH TARGÓW WEŁNIANYCH Ostatnie aukcje w Brisbane przeszły pod znakiem znacznego ożywienia. Mimo, że przez cały czas aukcji panowała tendencja dość mocna, ceny na ogół pozostały bez zmiany. Największe ilości wełny zakupowała w dalszym ciągu Francja, chociaż zapotrzebowanie Anglji znacznie się zwiększyło. Wybór wełny przedstawiał się o wiele słabiej, niż na aukcjach dotychczasowych, podobnie zresztą jak i na aukcji w Melbourne. Tendencja na tamtejszych targach była również mocna, ożywienie panowało znaczne, ceny jednak pozostały bez zmian. Głównym odbiorcą na aukcjach w Melbourne była Francja.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES NAUKOWEJ ORGANIZACJI PRACY odbędzie się w dniach 14—18 października b. r. w Brukseli pod patronatem króla Belgów i protektoratem rządu belgijskiego. Dnia 14 nastąpi uroczyste otwarcie kongresu w pałacu akademji, po południu prace poszczególnych sekcyj. 15 demonstrowanie filmów wielkim kinie „Hingh-Life“ i prace w sekcjach. Dnia 6 października odbędzie się wielkie przyjęcie na cześć uczestników kongresu na ratuszu, wydane przez Radę miejską i burmistrza Brukseli. Czwartego dnia uczestnicy kongresu zwiedzą przedsiębiorstwa i fabryki belgijskie, w których zastosowana została naukowa organizacja pracy. Piątego dnia uczestnicy kongresu zwiedzą dominjum d'Osseghin (wyższy instytut ekonomji rolniczej i gospodarki), wreszcie po południu zwiedzą „wystawę wychowania młodzieży“. Zauważyć trzeba, że francuska organizacja pracy przygotowuje specjalny medal srebrny dla autora najlepszej pracy, przedstawionej na kongresie.

Z pośród fabryk, jakie uczestnicy kongresu będą mieli możność zwiedzić, wymienić należy następujące: Fabrykę automobilów „Minerva“ — w Antwerpji, narodową fabrykę broni wojennej w Herstal (fabryka słynnych pistoletów systemu Brauning), pozatem zwiedzą również Dział Czeków Pocztowych w Brukseli i inne organizacje.

Jak dzieci zarażają się gruźlicą

Słynny na polu djagnozy gruźlicy dr Pirquet wygłosił w Wiedniu odczyt, omawiający sprawę zakażania się gruźlicą, zwłaszcza u dzieci. Dr Pirquet jest zdania, że gruźlica nie jest dziedziczną w znaczeniu, by przenosiła się z rodziców na dziecko, natomiast zakażeniu ulegają zwykle dzieci bezpośrednio w domu przez zarażenie się prątkami (kaszel, kichanie) od suchotniczych rodziców, rodzeństwa czy służby, a ewentualnie także w szkole, przyczem brud, ubóstwo i złe odżywianie są sprzymierzeńcami. — Natomiast rzadziej już ulega zakażeniu człowiek przez zarażone mleko (gruźlica zwierzęca, perlica) lub też przez pył, powstały z rozpylania zaschniętej plwociny suchotnika na ziemi.

Na zakażenie się gruźlicą jesteśmy ciągle narażani, ale posiadamy odporność organizmu i dobrą budowę klatki piersiowej, a tego znów ludzie dziedzicznie obciążeni gruźlicą nie posiadają. **Dr Klęsk.**

Różne wiadomości

AKROBATA W WIĘZIENIU. W więzieniu paryskiem przy bulwarze Raspail pokutuje znany akrobata cyrkowy Leon Miloton. Człowiek ten wdrapał się kiedyś na czwarte piętro i okradł pewną samotną damę. Skazano go za tę sztukę na 3 lata więzienia. Życie w celi okropnie przykrzyło się akrobacie, dyrektor więzienia nie uwzględniał jego uzdolnień i nieuznawał karkołomnych łamańców. Cierpiał więc z tego powodu artysta. Przed kilku dniami wyprowadzono więźniów na przechadzkę po podwórzu. Chwilę tę wykorzystał Miloton i kocim susem znalazł się przy rynnie. Nim dozorca się spostrzegł siedział już akrobata na dachu i bez trudności przeskoczył na następny dom. W kilkanaście sekund zniknął bez śladu. Można sobie wyobrazić zakłopotanie dozorców. Za zbiegiem zarządzono pościg, wszystkie jednak trudy okazały się daremne. Naraz około południa z wysokości 2 piętra skoczył jakiś człowiek i wywinąwszy w powietrzu kozła znalazł się na podwórzu więzienia. Był to Miloton. Zrobił swoje — zobaczył wieżę Eiffla i wrócił na obiad.

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI.